

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „w Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
w innych krajach „ . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego mlej-see 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszeniu za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Czarążczyzny l. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Ankieta marszałków.

Wiedeń, 27 czerwca. Pod przewodnictwem ministra skarbu Boehm-Bawerka odbyła się wczoraj zwołana przez rząd ankieta wszystkich przedlitawskich marszałków krajowych w sprawie sanacji finansów krajowych. Przedmiotem obrad był projekt rządowy, dotyczący zaprowadzenia powszechnego równego dodatku do państwowych podatków od wódki, z którego dochód w wysokości łącznej 19.2 miliona musiałby być rozdzielony na poszczególne królestwa i kraje podług klucza 20 halery za 1 litr alkoholu.

Wydziały krajowe Styrii, Karyntyi i Krainy wystąpiły przeciw temu kluczowi dowodząc, że wymienione kraje straciłyby przez to rocznie 860.000 koron dochodu. Wobec rozmaitych wniesionych w tej mierze projektów pośredniczących, minister skarbu oświadczył, że w ostatecznym razie gotów jest zmodyfikować ustawę w tym duchu, aby poszczególne kraje uchronić od ubytku dochodów, jakimby im projekt rządowy mógł grozić. Natomiast we wszystkich innych krajach dawny podatek od sprzedaży (tzw. Verschleisabgabe) zostałby zupełnie zniesiony.

Marszałek hr. Badeni wyraził życzenie, aby Sejm krajowy zwołano we wrześniu na sesję nadzwyczajną dla wzięcia tego projektu rządowego pod obrady. Minister skarbu nie uznał zwołania Sejmów *ad hoc* za rzecz niemożliwą, oświadczył jednak, że sprawa ta należy do całego rządu. W końcu marszałek morawski, hr. Vetter, wyraził ministrowi imieniem ankiety podziękowanie za okazaną w tej sprawie dobrą wolę rządu.

W sprawie osobisto-dochodowego podatku.

Wiedeń, 27 czerwca. Trybunał administracyjny rozstrzygnął dziś zażalenie w obronie ustawy, wniesione przez przewodniczącego galicyjskiej apelacyjnej komisji podatku osobisto-dochodowego, przeciw orzeczeniu tejże komisji w następującej sprawie: Spensyonowany z dniem 1 lutego 1897 inspektor kolei państwowych, p. Goltenthal, zamianowany został od 1 września 1897 zastępcą dyrektora w departamencie kolejowym galic. Wydziału krajowego z płacą 2.760 zlr.

Otóż komisja apelacyjna orzekła, że p. Goltenthal winien był w fasyi podatku osobisto-dochodowego na rok 1898 zeznać całą kwotę 2.760 zlr., a nie tę część jej, jaką mu wypłacono za rok 1897.

Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie przewodniczącego komisji, jako nieuzasadnione przez ustawę.

Przeciw podwyższeniu taryf kolejowych.

Wiedeń, 27 czerwca. Stowarzyszenie przemysłowe w Dolnej Austrii, wniosło do ministerstwa kolei podanie, w którym prosi o zaniechanie podwyższenia taryf od cukru i węgla a to ze względu na to, iż przemysł austriacki takiego podwyższenia nie wytrzyma.

Małżeństwo następcy tronu.

Wiedeń, 27 czerwca. O ceremoniale zapowiedzianego na 28 bm. złożenia przez arcyks. Franciszka Ferdynanda przysięgi, *Fremdenblatt* donosi, że do zgromadzonych arcyksiążąt i dygnitarzy przemówił cesarz, wzywając ich na świadków tego uroczystego aktu. Następnie minister spraw zagranicznych, hr. Goluchowski, odczyta dokument, ułożony w językach niemieckim i węgierskim, poczem arcyksiążę przystąpi do krucyfiksu i położywszy palec wskazujący na ewangelię, trzymaną przez księcia kardynała, arcybiskupa Gruschę, odczyta głośno formułę przysięgi. W końcu notaryusz państwa przyłożył na dokumencie pieczęć arcyksięcia.

Podług informacji *Fremdenblattu* ślub arcyks. Franciszka Ferdynanda odbędzie się już stanowczo 1 lipca w Reichstadt.

Następca Murawiewa.

Berlin, 27 czerwca. *Local-Anzeiger* donosi z Petersburga, iż następcą śp. Murawiewa, ministra spraw zagranicznych, zamianowany zostanie, jak się zdaje, dotychczasowy minister sprawiedliwości, również Murawiew, lecz wecale nie spokrewniony ze zmarłym. Kandydaturę jego popiera minister finansów.

Wojna z Chinami.

Berlin, 27 czerwca. Biuro Wolffa ogłasza telegram z daty wczorajszej, pochodzący od niemieckiego cesarskiego gubernatora obszaru Kioczau, który na podstawie doniesień ze źródła chińskiego podaje wiadomość, że wojska pod dowództwem admirała Seymoura przybyły do Pekinu.

Berlin, 27 czerwca. Kolonia niemiecka w Honkong zwróciła się z telegraficzną prośbą do cesarza niemieckiego, aby jej pozwolił, wobec groźnego położenia, przylączyć się do akcyi rządu angielskiego, celem otrzymania pokoju. Cesarz pozwolenia udzielił.

Paryż, 27 czerwca. Ministerstwo marynarki otrzymało depeszę, że okręt „Dordogne“ z załogą 600 ludzi przybył do Saigon i otrzymał nakaz wyjazdu do Taku.

Londyn, 27 czerwca. Krążowiec angielski „Tarrible“ przybył do Czifu.

Sytuacja w Tientsinie.

Berlin, 27 czerwca. Bawiący tutaj konsul niemiecki w Tientsinie, dr. Eiswald ogłasza swój artykuł w *Berliner Tageblatt*. Z artykułu tego wynika, iż sytuacja w Tientsinie jest dla cudzoziemców bardzo krytyczną. Wynika to już z położenia geograficznego osad europejskich, położonych na brzegu rzeki Peiho, która im z jednej strony odcina odwrót.

Na szczęście jeszcze cudzoziemcy zdobyli po drugiej stronie rzeki szkołę wojskową, i zabrali dwa działa, które im zapewnijają jaką taką obronę. Dworzec kolei w Tientsinie leży także po drugiej stronie rzeki Peiho, oddalony od kolonii o kilometr. Wprawdzie dworzec jest obsadzony przez wojska rosyjskie, ale drogę do dworca zajęli Chińczycy, tak, że niema mowy o ucieczce koleją.

Od miasta oddziela kolonię mur, otaczający miasto. Stąd zagraza cudzoziemcom bardzo wielkie niebezpieczeństwo.

Konsul niemiecki wyraża zdziwienie, iż dotychczas nie udało się jeszcze wojskom międzynarodowym odsiecz Tientsinu.

Ilość wojska chińskiego, nagromadzona w Tientsinie, wynosi 50.000 ludzi.

Berlin, 27 czerwca. Podług doniesienia dzienników z Tientsinu już od kilku miesięcy zauważono, iż Chińczycy przygotowują się do jakichś nadzwyczajnych wypadków. Zamówili oni u firm europejskich działa, których teraz używają przeciw Europejczykom.

Jak donoszą z Tientsinu, konsul amerykański padł ofiarą rozruchów.

Londyn, 27 czerwca. Z wielu stron donoszą, iż ekspedycyi do odsieczy Tientsinu brakuje środków transportowych, a także i żywności.

Paryż, 27 czerwca. W obecnej ekspedycyi dla odsieczy Tientsinu znachodzi się 100 żołnierzy austro-węgierskich. Jak donoszą z Szangaju w marszu do Tientsinu został jeden oficer austriacki ciężko ranny.

Wiedeń, 27 czerwca. Dotychczas nie nadeszło ani do sekcji marynarki, ani do ministerstwa wojny potwierdzenie, iżby oficer austriacki został ciężko ranny w marszu do Tientsinu.

Nowy Jork 26 czerwca. Depesza z Czifu donosi, że admirał Kempf otrzymał za pośrednictwem japońskiego torpedowca wiadomość, iż międzynarodowe wojska, które wyruszyły na odsiecz do Tientsinu, z nieznacznymi stratami wmaszerowały do Tientsinu, i że osobna kolumna wyruszyła na pomoc admirałowi Seymourowi. Krzący pogłoska, z japońskiego pochodząca źródła, że Seymoura wzięto do niewoli.

Obcy postowie pod eskortą chińskich żołnierzy rzekomo opuścili Pekin, ale nie wiadomo, gdzie się znajdują.

Szangai, 27 czerwca. W Taku wylądowało 8.000 żołnierzy europejskich. Jak słyhać, wojska rosyjskie w walce koło Tientsinu 22 b. m. miały 120 zabitych i 300 rannych. Oddział wojsk indyjskich, złożony z 300 fizylarów i 900 piechoty, który z Honkong przybył do Taku, wyruszył na odsiecz do Tientsinu. Z dobrego źródła słyhać, że rząd angielski dał rządowi chińskiemu zapewnienie, że w dolinie Yangtse nie wysadzi dalszych wojsk na ląd, chyba celem uśmierzenia rozruchów, razem z wojskami chińskimi.

Sytuacja w Szangaju.

Paryż, 27 czerwca. Na dzisiejszej radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Delcassé

podał do wiadomości depeszę konsula francuskiego w Szangaju, datowaną 24 b. m. wieczorem, która donosi, że w prowincjach południowych panuje spokój, natomiast w Tientsinie sytuacja ciągle poważna. Przed Szangajem stoi 11 chińskich okrętów wojennych.

Obawy Li-Hung-Czanga.

Berlin, 27 czerwca. *Local-Anzeiger* donosi z Petersburga, iż Li-Hung-Czang wysłał do jednego ze swoich przyjaciół w Petersburgu depeszę, w której wyraża swoje przerażenie z powodu zajść w Chinach.

Donosi on dalej, iż boi się jechać do Pekinu, a to z powodu, iż drogi są bardzo zle i uciążliwe, a podróż jego trwałaby aż 14 dni, czego może nie mógłby znieść ze względu na swój podeszły wiek i na lichy stan zdrowia.

Z tej depeszy wnoszą, że Li-Hung-Czang wdraża się jechać do Pekinu, aby nie został tam zamordowany jako przyjaciel cudzoziemców.

Chińskie wiadomości.

Frankfurt, 27 czerwca. *Frankfurter Zeitung* ostrzega przed wiadomościami z Chin, które pochodzą z chińskich źródeł, bo uważa je za fałszywane.

Pożeganie.

Kraków, 27 czerwca. W czytelni dla kobiet pożegnano serdecznie w dniu wczorajszym prof. Baudouin de Courtenaya i jego żonę. Raut na cześć odjeżdżającego do Petersburga znakomitego uczonego i profesora, zgromadził bardzo wiele osób, które przez usta kilku mowców dały wyraz żalowi, że tak wybitnego męża Kraków traci.

Zapis dobroczynny.

Kraków, 27 czerwca. W uzupełnieniu wczorajszej telefonicznej depeszy podajemy jeszcze następujące szczegóły o testamentie śp. Zofii Wołodkowiczowej. Testament ten otwarto w godzinie 10½ w południe, w tutejszym sądzie powiatowym, w biurze p. sędziego Szpunara. P. dr. Bystrzanowski, zastępca notaryusza p. Niemczewskiego, przybył do biura i wręczył p. Szpunarowi dwie duże koperty, w których każda opatrzona była pieczęciami herbowymi zmarłej w czarnym laku i pieczęcią notaryusza. Sędzia otworzył pierwszą z nich i znalazł testament z dnia 21 lipca 1897 roku.

Po przeczytaniu zawartych w nim zapisów, sędzia otworzył drugą kopertę i wyjął duży arkusz papieru, zapisany własnoręcznie przez zmarłą na 4 stronicach, z datą 14 grudnia 1898. W tem późniejszym rozporządzeniu ostatniej woli ś. p. Wołodkowiczowa oświadcza, iż odwołuje i zmienia swój testament z dnia 21 lipca 1897 roku, a jako jedynie obowiązujący wskazuje testament z dnia 14 grudnia 1898. W testamencie tym poleca zmarła, ażeby zaraz po śmierci sprzedać jej realność przy ul. Pawiej i Lubiej w Krakowie pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.

Z uzyskanej ceny kupna otrzymać mają: 1) Zgromadzenie SS. Służebniczek kwotę 130.000 zł. Dalej z pozostałej ceny kupna, po spłaceniu długów bankowych i hipotecznych, otrzymać mają: 1) Zgromadzenie SS. Nazaretanek $\frac{2}{15}$ części na utrzymanie pańien, do seminarium nauczycielskiego żeńskiego uczęszczających. 2) Stowarzyszenie nauczycielek pod przewodnictwem p. Żeleńskiej $\frac{3}{15}$ części na budowę własnego domu, mającego być schroniskiem dla starszych nauczycielek. 3) Zakład wychowawczy pod mieniem „Dzieciątka Jezus“ dla kat. chłopców $\frac{2}{15}$ części. 4) Instytucya imienia ś. p. Belesława Wołodkowicza dla budowania tanich mieszkań dla katolickich robotników $\frac{3}{15}$ części. 5) Zakład staruszek na Blichu $\frac{1}{15}$ część. 6) Na bezpłatne obiady u Sióstr Felicjanek dla katolickich uczniów $\frac{1}{15}$ część. 7) Na jednorazowe dary miłosierdzia do rozporządzenia księcia-biskupa krakowskiego, dla rodzin katolickich, potrzebujących wsparcia, szczególnie przy otwieraniu handlu, $\frac{1}{15}$ część, zapomogi nie mogą przenosić kwoty 300 zł. 8) Zgromadzeniu OO. Zmartwychwstańców do rozporządzenia generała zakonu, $\frac{2}{15}$ części; gdyby owe $\frac{2}{15}$ części doszły do kwoty 35.000 zł., lub ją przewyższyły, to $\frac{1}{7}$ przeznaczoną zostaje na zakład Brata Alberta.

Ekzekutorem testamentu mianuje ś. p. Zofia Wołodkowiczowa ks. biskupa Pelezara, ewentualnie przełożonego zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, zastrzegając doradę prawną adwokata dr. Olearskiego, a w dalszym ustępie testamentu zapisuje swe

prywatne akcje cukrowni na Podolu dla zgromadzenia SS. Felicyanek i SS. Miłosierdzia. Wreszcie zastrzeżenie, że gdyby zapisana $\frac{1}{16}$ część przekraczała kwotę 25.000 zł., to nadwyżki z każdej takiej $\frac{1}{16}$ przeznaczane są dla zgromadzenia SS. Miłosierdzia. Na testamentie jako świadkowie podpisani są dr. St. Tomkowicz i dr. Bron. Oleński.

Półdyable.

Kraków, 27 czerwca. W dalszym ciągu rozprawy przeciw Zofii Majównie, około godziny 1 przewodniczący zarządził rozprawę tajną, na której odczytywano listy z bluźnierstwem i pogrozkami, do których autorstwa przynależała Majówna. Po przywróceniu jawności składali sprawozdanie znawcy pisma pp. Znamierski i Krzanowski i orzekli, że listy z pogrozkami pisała oskarżona Majówna.

Następnie zeznawał pierwszy zaprzysiężony świadek, Wojciech Kostaś, szwagier oskarżonej. Majówna mieszkała w domu świadka około 3 lat, a zna ją, gdy jeszcze była małym dzieckiem. Chorowała przed paru laty na febrę, ale objawów choroby świadek nie pamięta. Lekarza żadnego nie wzywano. Przez cały czas pobytu w domu świadka, Majówna żadnej pensji za pracę swoją nie pobierała, lecz dostawała wszystko, czego jej było potrzeba. Niejednokrotnie powstawały sprzeczki pomiędzy świadkiem i jego żoną, a Majówną, po śmierci jej brata, gdyż Majówna rościła sobie prawa do gruntu po Wojciechu Maju.

O pożarze swoich zabudowań gospodarczych opowiada świadek szeroko i zupełnie zgodnie z aktem oskarżenia. W tej chwili po wybuchnięciu ognia, doszli wszyscy do przekonania, że ktoś podpalił. Świadek nie podejrzewał nikogo, bo nie miał nieprzyjaciół. Dalsze zeznania świadka są powtarzaniem znanych szczegółów z aktu oskarżenia. Podczas urzędowania komisji sądowo-sledczej, jaka zjechała dla zbadania sprawy do Modlniczki z Krakowa, Majówna miała być chorą. Komisja ta była na dworze, tam wezwano Majównę, gdzie dostała bólów.

Drugi świadek Regina Kostasiowa, przyrodnia siostra oskarżonej, odmówiła składania zeznań.

Świadek Antoni Kozień, szwagier oskarżonej, zeznaje zgodnie z aktem oskarżenia.

Rozprawę o godz. 3:30 po południu odroczone do dnia następnego.

Ankieta w sprawie środków ochronnych przed zarazą na świinie.

Wiedeń, 27 czerwca. Ponieważ w sprawie dalszego prowadzenia zarządzanej rozporządzeniem cesarskim z d. 2 maja 1899 akcji dla tłumienia zarazy nierogaczyny, daly się słyszeć z kół interesowanych sprzeczne zapatrywania, a to częścią za, częścią przeciw tej akcji, przeto rząd jest zdania, że w tej tak nadzwyczaj ważnej dla szerokiej kół ludności kwestyi nie należy mu przedsięwziąć dalszych zarządzeń, nie dowiedziawszy się przedtem, jakie zajmują tu stanowisko najbliższe interesowane strony.

W tym celu przesłał rząd do rolniczych stowarzyszeń zaproszenie, aby zechciały wziąć udział w ankiecie, jaka się odbędzie dnia 3 lipca br. w ministerstwie spraw wewnętrznych. W ankiecie tej uczestniczyć także będą przedstawiciele ministerstwa rolnictwa.

Wojna z Chinami.

Waszyngton, 27 czerwca. Sześciu wicekrólów chińskich a między tymi Li-Hung-Czang udato się do rządu Stanów Zjednoczonych z żądaniem, aby wyładowanie wojsk amerykańskich zostało wstrzymane aż do czasu, gdy wicekról Li-Hung-Czang, który, jak wiadomo został wezwany przez cesarzową regentkę do Pekinu, przybędzie do stolicy.

Rząd waszyngtoński odpowiedział, że ze względu na niebezpieczeństwo, grożące amerykańskim urzędnikom, nie może przychylić się do tego życzenia.

Jokohama, 27 czerwca. Rząd zarządził zmobilizowanie jednej dywizji.

Londyn, 27 czerwca. W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Göschen, że w nieobecności admirała Seymoura, jest rosyjski admirał, jako najstarszy rangą oficer, naczelny komendant międzynarodowych sił zbrojnych na morzu. Sekretarz stanu Brodric oznajmił, że rząd nie otrzymał dotąd żadnych bezpośrednich wiadomości od poselstw w Pekinie.

Sytuacja w Tientsin.

Tientsin, 27 czerwca. Wedle najświeższej wiadomości z Wej-hai-wei 3000 marynarzy rosyjskich, francuskich, japońskich i angielskich ciągnie na odsiecz Tientsinu. Kolonna ta znajduje się już o 9 tylko mil od Tientsinu.

Londyn, 27 czerwca. Według wiarygodnych prywatnych doniesień, wojsko międzynarodowe przeznaczone na odsiecz Tientsinu, wkroczyło już do tego miasta. Nie ma dotychczas urzędowego doniesienia, któreby w sposób zupełnie wiarygodny potwierdziło wiadomość, pochodzącą ze źródła chińskiego, jakoby do dnia 20 bm. poselstwa zagraniczne w Pekinie nie były zagrożone.

Nowy Jork, 27 czerwca. Depesza Kempfa z Taku potwierdza wiadomość, że wysłane na pomoc osadom zagranicznym w Tientsinie wojsko międzynarodowe wkroczyło już do Tientsinu. Oddział pod

dowództwem admirała Seymoura został w oddaleniu 10 mil od Tientsinu osaczony przez nieprzyjaciela.

Konsul François.

Paryż, 27 czerwca. Tutejszy poseł chiński zawiadomił ministra spraw zagranicznych Delcassé, iż otrzymał od wicekróla Jannanu telegraficzną wiadomość, że tutejszy konsul francuski François opuścił dnia 24 b. m. pod eskortą żołnierzy z Jannanu dotychczasowe miejsce swego pobytu i udał się do Tonkinu. Z telegramu tego wynika, że w chwili wysłania jego, Europejczycy w Pekinie nie byli wcale zagrożeni. Nie da się jednakże stwierdzić dokładnie daty depeszy.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 27 czerwca. General Roberts nadesłał raport z doniesieniem, że w drodze między rzeką Rhenoder a Heilbronn Boerzy napadli i zabrali 50 wozów, znajdujących się pod eskortą 50 żołnierzy angielskich. Wysłane na odsiecz posiłki zostały odparte przez przemagające siły nieprzyjacielskie. Z powodu przerwy telegraficznej raport ten opóźnił się.

Roberts donosi dalej, że Boerzy zaatakowali z wielkim impetem pułk Derbyskich. Po zaciętej walce 35 żołnierzy z tego pułku padło, 111 otrzymało rany, a reszta dostała się do niewoli.

Wykolejenie się pociągu.

Passawa, 27 czerwca. Jak donosi *Donau Zeitung* pociąg osobowy jadący z Passawy do Freijung wykoleił się koło stacji Köhrenbach. Jeden z konduktorów i jeden podróżny ciężko ranni, kilku podróżnych odniosło lżejsze rany.

Stan powietrza.

Wiedeń, 27 czerwca. Przeważnie pochmurno czasem deszcz, jednak ciepło.

Z obrębu kolei państwowych donoszą: Skala 10.6 spokojnie prawie pogodnie; Nowy Zagórz 16—pochmurno; Tarnów 18 pochmurno; Cheb 12.9 pochmurno.

Kraków, 27 czerwca. W tutejszem konserwatorium muzycznym otrzymały dyplomy następujące uczennice i uczniowie: Zofia Bystrzonowska, Elżbieta Ciechanowska, Zofia Goetze, Stanisława Krzanowska, Zofia Lewicka, Janina Vimpeller, Marya Wędkiewicz i p. Stanisław Lipski.

Nowy Sącz, 27 czerwca. Wczoraj popołudniu Gustaw Rogalski, syn oficyna pocztowego, wyratował z Dunajca tonącą córeczkę kupca Rosenfelda. Tłumy, zgromadzone na brzegu, dziękowały odważnemu młodzieńcowi za odwagę i poświęcenie.

Frankfurt, 27 czerwca. Austr. kredyty 216. Disconto 180/10.

Wyciągi konne we Lwowie.

Lwów, 27 czerwca.

Szereg powozów ciągnął wczoraj przed godziną trzecią na plac wyciągowy. Przechodnie mieli sposobność podziwiać i wspinała czwórka hr. Siemieńskiego, której zbliżanie się awizował zdala przeciągły odgłos trąbki i dzielną dwójkę p. Kurkowskiego, dalej cały sznur nowych „dorożkarskich“ okazów, których nagość aż razila u jednokonek, a tych było najwięcej. Corso *non plus ultra*.

Za tym sznurem ciągnęli „piechotnicy“, a tych było najwięcej. Trudno, „kurs“ dorożek drogi, z kieszenią zaś liczyć się należy, szczególnie przed pierwszym.

Na placu wyciągowym w rezultacie publiczności zebrało się jeszcze mniej, jak w niedzielę. Ożywienie nie da się zamaskować sztuką — w rzeczywistości zaś go nie ma.

Biegów pięć.

I. Bieg sprzedaży ogierów. Nagroda ministerstwa rolnictwa 2000 koron zwycięzcy, dalej 800 koron nagroda Towarzystwa, z których 400 koron drugiemu, 250 trzeciemu, 150 kor. zaś czwartemu koniowi, meta 2400 m. Startowało pięć koni, do mety zaś przybyły: 1. „Lemiesz“ hr. St. Siemieńskiego, 2. „Plug“ Wł. Schindlera, 3. „Kurmacher“ Mśc. Zakrzewskiego, 4. „Ortolan“ Ign. Zangena.

Totalizator płacił: 42, 84 i 420 koron, za 10, 20, 100.

II. Oficerski bieg z przeszkodami. Nagroda 1.000 koron, ofiarowanych przez austriacki Jockey-Club, z których 650 k. zwycięzcy, 250 k. drugiemu, 100 k. trzeciemu koniowi. Meta 3.600 metrów. Startowało ośm koni.

Bieg ten był obfity w wypadki. Najpierw „Karambol“ — jak zwykle — ociągał się z wzięciem pierwszej przeszkody, następnie „Lisbeth“ por. Kollera, rzuciła się w bok, a już po wzięciu przeszkody, upadła — nie podniosła się więcej, zlamala bowiem grzbiet. Mała tego — przygniota bowiem ciężarem swym jeźdźca podpor. Rothermana, który zламаł obojczyk i odniósł ciężkie potłuczenia. Omdlałego odwieziono do miasta. Klacz por. Sebald „Domino“ — zrucila jeźdźca. Dopadł ją ponownie i jechał dalej, gdy w tem koń potknął się i runął na ziemię, przygniatając swym ciężarem jeźdźca. Widok był okropny. Wszyscy oddech wstrzymali w pierśsiach, poręcznik Sebald bowiem, mimo wysiłków, nie mógł się podnieść z ziemi i dopiero luzarom udato się go wydobyc z pod pasującego się konia. Koniowi

nie się nie stało, por. Sebald jednak odniósł również złamanie obojczyka.

Do mety w biegu tym przybyły: 1) „Choraży“ por. Kollera, 2) „Cham“ majora Brzozowskiego; 3) „Clou“ kad. zast. of. Fibicha, oraz 4) „Arauy“ por. br. Dobrzeński'ego.

Totalizator płacił: 12, 25 i 125 koron.

III. Bieg, III klasy, przychówku stad półkrwi. Nagroda Tow. 600 kor., meta 1600 m. Startowały trzy konie, do mety przybyły: 1) „Rezeda“ p. Wal. Stawiaskiego; 2) „Plaything“ stada Czarnokonce; 3) „Licho bez szlarki“ stada Ostoia-Ostaszewski.

Totalizator płacił: 15, 30 i 150 koron.

IV. Porównawczy bieg płaski. Sweepstakes, gwarantowany do sumy 2000 koron, z których 70 proc. zwycięzcy, 20 proc. drugiemu, 10 proc. trzeciemu koniowi. Meta 1200 m. Stanęły cztery konie, z tych zaś do mety przybyły: 1) „Badek“ Ignac. Zangena; 2) „Alice“ Wł. Schindlera; 3. „Tatin“ hr. Osk. Potockiego.

Totalizator płacił 24, 49 i 240 kor.

V. Bieg z plotami. Panowie jeżdżą. Nagroda 100 dukatów w zlocie, ofiarowanych przez hr. Maryę Potocką, oraz nagroda Towarz. 600 kor. Meta 2.800 m. Do startu stanęły cztery konie. Do mety przybyły: 1. „Walküre“ hr. St. Siemieńskiego (jeździł por. Klak), 2. „Dylagówka“, 3. „Darley“ p. Fr. Bartoscha.

Totalizator płacił: 45, 90 i 450 koron.

Drugi dzień wyciągów skończył się. Dwóch jeźdźców odniosło szwank na zdrowiu, a fakt ten odstąpił nam rzecz inną. Oto na wyciągach, wbrew wyraźnym przepisom, nie było lekarza, któryby pokaleczonym mógł pomóc z pomocą, nie było również bandaży ani opatrunków. Na szczęście dr. Wal. Frankowski mając przy sobie podręczne przyrządy, pośpieszył chorym z pomocą, niemniej jednak lekkomyślność taka ze strony Tow. urządzającego wyciągi, gdzie o wypadek tak łatwo — jest bezwzględnie godną nagany.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy: 15 arkusz „Ramoty i Ramotki“ Augusta Wilkońskiego.

Dzisiaj w teatrze: „Sprawa kobiet“, komedia ze śpiewami i tańcami w 4 aktach M. Bułuckiego.

Temperatura. Dzisiaj rano o godzinie szóstej było + 11° R.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował koncepistów namiestnictwa: Jakóba Kulczyckiego, Emanuela Bocheńskiego, Kazimierza Polonickiego, dra Władysława Gawańskiego i Józefa Niesiołowskiego komisarzami powiatowymi, a praktykantów koncepistów namiestnictwa: Eustachego Lorenowicza, dra Piotra Barańskiego, Maryana Kamińskiego, Edmunda Jurystowskiego, dra Bogusława Swokienia, Justyna hr. Losia, i Witolda Godlewskiego koncepistami namiestnictwa.

Namiestnik przeniósł koncepistów namiestnictwa: Eugeniusza Salomona Friedberga z Przemysła do Ropczyce i Witolda Godlewskiego z Stryja do Zbaraża, a zamianował praktykanta koncepistowskiego namiestnictwa Tadeusza Kotowicza i oficyna pocztowego Stanisława Swiderskiego koncepistami policyjnymi w etacie dyrekcyi policyjnej we Lwowie.

Wystawa robót ręcznych. W szkole wydziałowej im. królowej Jadwigi ul. Akademicka 1. 9. urządzoną będzie dnia 29 i 30 czerwca i 1 lipca w piątek, sobotę i niedzielę wystawa robót ręcznych i rysunków, wraz z pracami kursów praktycznych przy tej szkole istniejących, a mianowicie: Kursu szycia białego i koronkarstwa, krawieczyny, haftu, modnarstwa i krawatek, oraz kursu gospodarstwa domowego.

Wystawa otwarta będzie dla publiczności rano od godz. 9 do 12 i po południu od godziny 4 do 6.

Poparzenia. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło wczoraj terminatora krawieckiego Mojżesza Reischera, który opuściwszy na rękę rozpalone żelazko do prasowania, powypalał sobie głębokie rany.

W fabryce cukierków na Zamarstynowie, poparzył się wczoraj kucharz Jan Kuśnierz, polawszy się gorącym syropem. Wogóle zauważę wypada, iż fabryka ta nadto często zwywa pomocy Tow. ratunkowego.

Nie ma tygodnia by kogoś tam nie sparzone przypadkiem lub nie oblało „dla żartu“ ukropem przez okno. Widocznie dozór i organizacja mocno tam szwankują.

Żołnierz złodziejem. Z Gródka rozszlano telegraficznie listy gończe za szeregowcem sanitetów Janem Beclą, który skradłszy 1000 koron, umknął w kierunku Lwowa. Jest on słusznego wzrostu, szczupły, blondyn, ubrany w nowe ubranie i siwy kapelus.

Zabił się. Zajęty przy odnawianiu kasarni położonej przy ul. Kurkowej murarz Franciszek Skrzyszewski, liczący lat 60 sporządził sobie prowizoryczne rusztowanie, oparłszy deskę na dwu równoległe ustawionych drabinach.

Podczas roboty Skrzyszewski stracił równowagę runął z pod drugiego piętra na bruk.

Wezwano pogotowie Tow. ratunkowego, które skonstatowało złamanie nogi i otrząsanie mózgu. W piętnaście minut potem nieszcześnie zmarł.

Na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek, które się odbyło w Krakowie, w sobotę dnia 23 bm. przedłożył ustępujący wydział następujące sprawozdanie. Lista członków ograniczoną została do 119 osób stale w Krakowie zamieszkałych.

W czasie sprawozdawczym zmarło 2 członków i przyjął Towarzystwa, a mianowicie: Dr. Władysław Wisłocki i dr. Napoleon Kostanecki. Ostatni był przez 4 lata bardzo czynnym członkiem wydziału.

Wydział Towarzystwa skompletował się przez wybór 8 członków zarządu w miejsce ustępujących, a mianowicie: Wybrano ponownie pp. Bujwidową, prof. Cybulskiego, Kohnową, Siedlecką, dra Kostaneckiego i p. Polzeniasza, oraz 2 nowych członków: p. dra Gołińską i Buraczewską.

W czasie sprawozdawczym przyznano i wypłacono następujące stypendya: 1) kandydatom poleconym przez wydział dawniejszy: p. Teofili Cohn 225 złr., p. Helenie Sieczkowskiej 175 złr., p. Cumt 75 złr., oraz 2) nowym kandydatom pp.: Dąbrowskiej, słuchaczce medycyny z Paryża, 300 złr., Palczewskiej, słuchaczce medycyny z Genewy, 150 złr., Winiarskiej 150 złr., Zgórkównie, nadzw. słuch. uniw. Jagiell., 50 złr. Razem w czasie sprawozdawczym wydano na stypendya 1.125 złr.

Z nadesłanego przez p. Kozerskiego legatu 5.063 złr. 25 ct., wydzielono kwotę 4.000 złr. i utworzono z niej fundusz stypendyjny dla słuchaczki uniwersytetu im. Ludwiki Garszyńskiej, resztę wcielono do funduszu bieżącego.

Droga z Sieniawy do Majdanu sieniawskiego długości zaledwie 2 mil, buduje się, jak nam piszą, już przeszło 5 lat i to w sposób iście chyba tylko u nas praktykowany. Roboty zaczyna się z końcem listopada lub początkiem grudnia; trwać zatem nie może dłużej, jak dwa lub trzy tygodnie, gdyż z nastaniem mrozów, ustać musi, a na krótkim dniu wiele zrobić się nie da. Z wiosną b. r. poczęto sypać obrzynie bryły kamieni na przestrzeń drogi 1 km. Na tem na razie robota ukończono. Nie zadawano sobie nawet trudu nad rozbijaniem brył, lecz pozostawiono tę czynność przejeżdżającym wozom. Można sobie wyobrazić, na jakie przykrości narażeni są jadący tą drogą. Szybsza jazda musi być absolutnie wykluczona, a nawet i przy najpowolniejszej jeździe często się konie kaleczą i wozy się niszczą. Skoro po jakimś czasie droga się cośkolwiek utrze wówczas zagarniają kamieniem i droga nie przestaje być uciążliwą. A przecież wydział powiatowy w Jarosławiu jest w posiadaniu walcu do ugniatań kamieni, zapytań wypada, dlaczego go nie używa go do tej drogi? Fundusze są także i dawno już czas, wyznaczony ukończenia drogi, minął, a czemuż dotąd prawie nie zrobiono?

Czyż dlatego, że zdala od miast większych mieszkanie — kończy słuszną skargą korespondent — mamy być pozbawieni tego, co się nam słusnie należy?

Strasznego wypadku ofiarą padł s. p. Jacek Kieszkowski, ziemianin w Skalackiem. Data 22 bm. przed południem, ludzie dworscy znaleźli martwe już ciało jego, w odnoże Zbrucza, blisko zabudowań dworskich, niedaleko kładki, rzucanej przez młynówkę. Nikt oczywiście nie był świadkiem tego nieszczęśliwego wypadku, skoro i ratunek przyszedł już zapóźno, nie przeto pewnego powiedzieć się nie da.

Zniknięcie dziecka. W Rzędzinie, pod Tarnowem, zbiegła z domu rodzicielskiego Anna Bobkówna, 13-letnia dziewczyna z bojaźni przed karą z powodu złego świadectwa szkolnego. Poszukiwania córki przez rodziców nie odniosły dotychczas żadnego rezultatu.

Nieszczęśliwy wypadek. Z Nowego Sącza donoszą: W tutejszych warsztatach kolejowych spadła z powodu złego ustawienia maszyna elektryczna, słuszarzowi Wojciechowi Bodzionemu na głowę i rozbiła mu ją na dwie części. Zemdlonego zabrano zaraz do szpitala, gdzie przedsięwzięto trudną operację, jest jednak słaba nadzieja utrzymania Bodzionego przy życiu.

P. Felicja Benno-Bakowska z Kalisza, uczennica Lukki, występowała z powodzeniem w operze norymberskiej. Otrzymała też obecnie zaproszenie do opery berlińskiej.

Sobowtór. W Paryżu przechadzał się na wystawie pewien pan, który miał wielkie podobieństwo do cesarza Wilhelma. Naraz zawołał ktoś z publiczności: „Patrzcie, tam idzie cesarz Wilhelm“. W okamgnięciu otoczyły masy osób owego pana, i postępowano za nim krok w krok, gdzie tylko się pojawiał. Spozstrzegłszy, że go ścigają i wszyscy ciekawie zaglądają mu w oczy, pan ten, szukając napróżno schronienia w kawiarni i w pawilonach, bo wszędzie za nim postępowano, wsiadł w dorożkę i odjechał do miasta.

W Kostromie w Rosyi, spełniono straszną zbrodnię. Poderżnięto gardło podróżnemu. Morderstwo spełniono w celu grabieży. Zrabowano 600 rs. Morderców było dwóch; do tej pory ich nie wykryto.

Turniej międzynarodowy. Ukończony w tych dniach międzynarodowy turniej szachowy, zorganizowany w Paryżu z okazji wystawy powszechnej, dał wyniki następujące: pierwszą nagrodę otrzymał Lasker, drugą Pillsbury, trzecią i czwartą *ex aequo* Maroczy i Marchall, piątą Bursi, szóstą Czygoryn, siódmą i ósmą Miesies i Marco. Pierwsza nagroda składała się z przepysznego wazonu sewskiego i 5000 fr. gotówką, druga również z wazonu sewskiego i 2500 fr. gotówką.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 25 czerwca.

Przebieg obrotów giełdowych tak na tutejszym targu jak i na obcych giełdach pozostawał wyłącznie pod wrażeniem mniej lub więcej alarmujących wiadomości z Chin. Wprawdzie nie jest targ tutejszy w sprawach chińskich bezpośrednio pod względem finansowym interesowany, gdyż ani sam, ani reprezentowane na nim firmy bankowe nie brały żadnego udziału w operacjach kredytowych, dokonywanych w ostatnich latach z rządem państwa chińskiego. Niemniej jednak są następstwa ewentualnej katastrofy w Chinach pod wszechświatowym względem tak politycznym jak i finansowo-ekonomicznym zbyt daleko sięgające, aby nie odbiły się także na tutejszych stosunkach targowych. Jak dotąd przeważa, pomimo spadku konsoli angielskich i renty francuskiej, zapatrywanie, że wypadki chińskie nie naruszają zgodnego postępowania wielkich mocarstw europejskich i że w drodze wzajemnie uregulowanego postępowania powiedzie się wkrótce zaplanować nad wypadkami chińskimi. Przekonanie to zostało chwilowo zakwestyonowane niespodziewanym zgonem hr. Murawiewa, ministra dla spraw zewnętrznych w Rosyi, który osobistością swoją i tradycją swego działałności politycznej dawał wszelką rękojmię, iż dla przesadnej obrony pretensyj rosyjskich nie wywoła żadnego konfliktu europejskiego. Sprawa obsadzenia jego posady w tak groźnej chwili jest przeto dla wszystkich a dla targów giełdowych w pierwszym rzędzie nadzwyczaj doniosła; giełdy nie tracą na razie nadziei, że kierownictwo polityki rosyjskiej dostanie się ponownie w ręce tak umiarkowanego i spokojnego dyplomaty, jak nim był zmarły minister. Kurs notowań giełdowych, które wskutek tego niespodziewanego wypadku doznały były przejściowo znacznego osłabienia, poprawiły się na wszystkich giełdach, a jak już wspomniano, ogólne wrażenie z ostatnich dni pozwalaloby żywić nadzieję, że najgorsze chwile zostały już szczęśliwie przebyte.

Na to wskazywały w pewnej mierze także najbardziej w takich wypadkach decydujące kursa rent państwowych i austriackich kredytów. Z pierwszych spadła renta majowa i to tylko w kursie pieniężnym, nieco poniżej 98, a renta koronowa o ćwierć procentu niżej, więc tylko na 97.75: co się tyczy kredytów austriackich, był spadek ich wprawdzie znacznie większym, ale nie można twierdzić, jakoby znaczniejsze obniżenie kursu było wyłącznym następstwem politycznej sytuacji.

Wpływały tu w pierwszym rzędzie operacje kontrmny niemieckiej wskutek przeważnie z Berlina nadchodzących wieści o ujemnej taksacji zamknięcia półrocznego bilansu Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu. Pewnych dat naturalnie nikt, nawet sam zarząd nie posiada, gdyż zamknięcia filijal prowincjonalnych nadchodzą dopiero w lipcu, ogólne zestawienie zaś nie następuje prędzej, aż z końcem lipca, publikacja natomiast sama aż w drugiej połowie sierpnia miejsce mieć może. Pomimo tego znaleźli się ludzie tak pomysłowi, że już w czerwcu b. r. obliczyli z całą dokładnością wysokość dywidendy kredytów za rok 1900 na 32 koron, a więc o cztery korony mniej, niż w roku 1899. Że kombinacje na ten temat są całkiem bezpodstawne i wręcz dowolne, nikt seryo myślący zaprzeczyć nie zdola, tak samo, jak z drugiej strony przyznać, że w pierwszym półroczu szanse dochodowe Zakładu kredytowego istotnie zmniejszyły się mogły, choćby tylko ze względu na stopę procentową, niższą od tej w roku zeszłym. Nikt absolutnie jednak nie jest w stanie powiedzieć, jaki obrót weźmie przebieg interesów zakładu kredytowego w drugim półroczu, szczególnie jeśli zechce wziąć na uwagę, iż długoletnie doświadczenie zakładu kredytowego wykazuje, że drugie półrocze prawie zawsze powotowało ubytki pierwszego. Znacznie odpowiednie okazały się węgierskie akcje kredytowe, które podrzynmywano energicznie na rachunek Pesztu; czy zachowanie się targu peszteńskiego było, jak niektórzy twierdzą, spowodowane wyższymi aspiracjami polityki węgierskiej, czy też polegało istotnie na znacznie lepszych wiadomościach o stanie zbiorów węgierskich, trudno na razie sprawdzić; prawda jak zwykle będzie leżeć pośrodku, tem bardziej, że jak przyjeźdźni z Węgier głoszą, nie można tajejszych zbiorów kwalifikować wyżej, jak średnio dobre. W akcyach innych banków były różnice kursowe mniej znaczne, równocześnie zaś zainteresowanie niemi i obroty bardzo mierne. Daleko większe, chwilowo cały niemal targ absorbujące, były one w akcyach kolei państwowej, kupowanych bez przerwy przez sfery finansowo najsilniejsze, które nie operują z dnia na dzień, tylko kierują się programem o znacznie szerszym zakroju. Do znanych już i w poprzednich korespondencyach obszernie omówionych motywów, przyłączył się jeszcze jeden i bardzo ważny, gdyż bezpośrednio działający względem, mianowicie zapowiedź podwyższenia taryf frachtowych dla przewozu cukru i węgla na szlakach kolei skarbowych. Ze stanowiska galicyjskich względów ekonomicznych można nad podwyższeniem tych właśnie taryf, szczególnie węgla, bardzo ubolewać; ze stanowiska giełdowego należy się naturalnie wręcz odmiennie zapatrywać, gdyż wynikające w ten sposób zwiększenie dochodów, musi mieć bardzo znaczny wpływ na wymiar dywidendy, dla obliczeń giełdowych jedynie decydującej. Należy przeto zauważyć, że jak twierdzą w sferach

giełdowych, zapowiedź podwyższenia taryfy frachtowej od węgla i cukru jest tylko zadatkiem dalszych licznych zmian taryfowych, naturalnie w kierunku podrożenia; ministerstwo jednak chce na razie ograniczyć się tylko do tych dwóch artykułów, aby nie wzbudzać przedwczesnej agitacji.

Targ dla walorów lokalnych był w ogóle dość chwiejny, a miejscami silnie zmienny, szczególnie w akcyach żelaza. Chwilowo wzmocniło się dla nich usposobienie, a kursa się podwyższyły, gdy na ostatnim posiedzeniu Rady zarządczej Towarzystwa alpinów austriackich, generalny dyrektor Hell oświadczył, że wyniki wskutek strejku węglowego w pierwszym kwartale ubytek dochodów wynosił tylko 700.000 koron i że jest niemal pewnem, iż już dochody drugiego kwartału wyrównają wspomniany ubytek w zupełności. Następnie zeszły kursa ponownie, a to tak wskutek mniej pomysłowych notowań amerykańskich i berlińskich, jak też wskutek zreflektowania się spekulacji, że dyrektor Hell nie był w stanie podać bliższych szczegółów o stanie układów między austriackim i węgierskim kartelem żelaza, tylko poprzestał na zaznaczeniu, że w ostatnich czasach w tej mierze żadne zmiany nie zaszły. Na akcyę węgla zapowiedź podwyższenia taryf kolejowych, nie zrobiła naturalnie żadnego wrażenia, przeciwieństwo do doskonała sposobność do podwyższenia cen w ogóle. Tramwaje wiedeńskie, które chwilowo były upadły poniżej pari, zdołały się trochę poprawić, gdyż kupowały je niektóre większe firmy bankowe ostentacyjnie, chociaż bynajmniej nie można ich posądzać o strach przed prokuratorją państwa, której powołaniem zaczynają się odgrażać ci akcyonariusze, którzy na tramwayach stracili prawie wszystko.

Giełda berlińska była wypadkami w Chinach silnie emocjonowaną, a odnośnie doniesienia wzbudzały tam jak największe zainteresowanie. Początkowa obojętność ustąpiła wkrótce miejsca silniejszemu zaniepokojeniu, które objawiło się w pierwszym rzędzie w większym osłabieniu kursów akcyj banków berlińskich, w interesach chińskich finansowo silnie angażowanych. Wogóle zaś przeważała wstrzeźliwość w obrotach, tak, że strony spekulacji zawodowej, jak i klienteli prywatnej, gdyż w tak krytycznych stosunkach nikt nie jest pewny, co jutro przyniesie. Drugim ujemnym czynnikiem dla targu są bezustannie wie wiadomości z amerykańskiego targu żelaznego, które czasami wzbudzają co raz większą obawę o konkurencyę amerykańską nawet po cenach dla tajejszych producentów weale się nie rentujących; bardziej małoduszni widzą już targi niemieckie zawojowane przez sprytnych yankesów, którzy są gotowi nawet chwilowo stracić, aby tylko pozyskać nowe miejsca zbytu i przy nich następnie, naturalnie już po lepszych cenach, nadal się utrzymać. W tych warunkach było usposobienie targu weale mdłe a kursa, wyjąwszy niektórych efektów kolejowych, niższe. Przy nadchodzącym sezonie upałów letnich, będzie w ogóle dość trudno, aby obecna konstelacja mogła się bardziej na lepsze zmienić, tem więcej, że z dniem 1 lipca br. wchodzi w życie podwyższone podatki giełdowy, który do spogotowania obrotów i ożywienia targu chyba mało się przyczyni.

Giełdy w Paryżu i Londynie zabawiły się początkowo wobec wypadków w Chinach w politykę strasną — udaly, że nie rozumieją i nie widzą. Dalszy przebieg wypadków naruszył tę arewygodną pozyjęę w sposób bardzo niemiły, targi zrozumiwały w lot całą grozę położenia i wpadając w ekstrem, struchlały, cofając się w kursach na całej linii, głównie w konsolach angielskich, rentach francuskich i zapisach długu chińskiego. Pod koniec tygodnia przeważało nieco spokojniejsze zapatrywanie i nastąpił trochę lepsze kursa; w gruncie rzeczy jednak sytuacja jest weale przykra i w najwyższym stopniu niepewna. Przewidywania i wstrzeźliwość są obecnie kardynalnymi warunkami do utrzymania sytuacji w równowadze aż do chwili nadejścia czasów pewniejszych.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 27 czerwca. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcyę austr. Zakł. kredytowego 694.25, Akcyę węg. Zakładu kredytowego 726.—, Akcyę anglo-banku 289.50, Akcyę Uniónbanku 570.—, Akcyę Länderbanku 436.—, Akcyę Bankvereinu 505.—, Akcyę Bodenredit 904.—, Akcyę Gal. Banku hipotecznego —.—, Akcyę kolei państwowych 672.—, Akcyę kolei południowych 118.—, Akcyę Tramway A. 310.—, B. 303.—, Akcyę kolei Elbenthal 476.—, Akcyę kolei półn. —.—, Akcyę kolei ziem. 530.—, Akcyę Alpij 475.—, Akcyę Rima Murau 559.—, Akcyę Prag. Towarzystwa żel. 1350.—, Akcyę Fabryki broni 352.—, Akcyę tureckie tytoniowe 289.—, Oblig. węg. ind. 90.50, Renta majowa 97.80, Austr. Renta koronowa 97.65, Węg. Renta koronowa 91.10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 91.35, 4 proc. listy Banku kraj. 93.—, 3/2 proc. Banku kraj. 99.—, 4 proc. listy Banku hip. 92.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98.50, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 pra. Gal. Oblig. propinac. 96.15, 4 pra. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 91.95, 4 pra. Pożyczka m. l. wowa 89.50, Losy tureckie 111.—, Marki 118.72, Ruble 255.00.

Tendencya pod wpływem Berlina stała.

Berlin, 27 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 215.75, Staatsbahn 142.50, Disconto Comandit 179.25, Laura 149.75, Bank drezdeński 233.75, Bochumer 221.70, Kolej półn. wschodnio-pruska 87.75, Ruble za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. 36.55, Kolej morza śródziemnego 98.20, Kolej Meridional 136.60, Kolej tureckie 110.40, Renta włoska 94.40, „Harpenier“ kopalnie węgla 199.40, Kolej Marienburg-Mławka 73.75, Konsolidacja 355.—, Lombardy 26.70, Kolej Henry 114.60, Niemiecki bank narodowy 134.25, Renta Prefereed 86.—, Akcyę żeglugi hamburskiej 120.93.

Budapest, 27 czerwca. Wczor. giełd. Austr. kred. 601.50 Węg. bank kred. 720. —, Węg. bank eskontowy 470. —, Węg. bank hipoteczny 447. —, Węg. renta koronowa 91. —, Rimmurungia 562. —, Węg. 4-proc. renta 96.50, Węg. bank dla przem. i handlu 181. —, Staatsbahn 451. —, Kolej uliczna 616.50, Węg. bank esk. 481. —, Węg. pożyczkowa 158.50, Austr. renta koronowa 97. —, Elektr. kol. uliczne 312. —, Ganz & Co. 335.0, Salgotarjaner 835. —, Austr. złota renta 96.50, Akcje elektr. 246. —

Berlin, 27 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 215.75, Staatsbahn 143. —, Lombardy 26.95, Alpiny 239. —, Austriacka renta papierowa 96.60, Austr. siobina renta 96.30, Austr. złota renta 97.35, Węgierska złota renta 96.20 (Bankbanki —), Akcje elektr. 134. — Kolej półn.-zach. —, Usposobienie silne.

Baryż, 27 czerwca. Wczor. giełda Kred. loncier 681. — 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 78.10, Grecja pożyczka — 1 proc. hiszpańskie Historicus 72.57 Usposobienie pewne.

Budapest, 27 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 216.50 Lombardy 26.00, Staatsbahn 143. —, Austr. złota renta 97. —, Węgierska złota renta 96.40, Srebro 82.75 (liczono 89.25 żądano. Srebrna renta 96.40 Włoskie 94.20 Losy z 60 r. 124. — Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 27 czerwca. Pszenica na czerwiec — do —, pszenica na październik 8.15 do 8.17, żyto na październik 6.96 do 6.91 owies na październik 5.23 do 5.24, kukurydza na czerwiec 5.63 do 5.64, na październik 4.89 do 4.90, rzepak na sierpień 1900 r. 13.50 do 13.60

Wiedeń, 27 czerwca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na jesień 8.37, 8.40 do 8.41, żyto na jesień 7.33 do 7.34, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.56, kukurydza na lipiec sierpień 5.85.

Zresztą notowano: kukurydza na maj czerwiec 7.85 do 7.95, żyto na maj czerwiec 7.25 do 7.30, kukurydza na maj czerwiec 5.83 do 5.84, kukurydza na wrzesień październik 5.96 do 5.97, rzepak na sierpień wrzesień 13.75 do 13.85.

Kursa popłudni były bardzo chwiejne. Pszenica na jesień notowano między 8.45 a 8.38 do 8.40, żyto na jesień między 7.31 a 7.37, owies na maj czerwiec 5.40.

Zresztą niezmiennono. Spirytus za 100 hkt. 44. — do 44.40.

Wiedeń, 27 czerwca. Cukier surowy 29.15 (spokojnie). Nafta galic. niezmienniona. Spirytus (niezmieniona) 44. — do 44.30.

Berlin, 27 czerwca. Banknoty austr. 84.35. Spirytus 50. —

Paryż, 27 czerwca. Trzyprocent. renta 100.27, Mąka 28.40.

Frankfurt, 27 czerwca. Austr. kred. 216.25, Koleje państw. 114. —, Alpiny —, Diskonto 179.60, Laura 233.80.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Kosowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażyczyna 17-19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykona je takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

Prywatne kursa gimnazjalne i realne,

zbiorowa nauka dla prywatystów wszystkich klas gimnazjalnych i realnych.

Korepetycje dla uczniów publicz. gimnaz. i realn.

Do czuj. dojrzałości gimn. i real. krótsze i dłuższe kursa.

A. Strzelecki

b. nauca. Gimn. Franc. Józefa i Szkoły realnej we Lwowie. Uł. Zielona 5. I. piętro (stacja tramwaju elektryczn.). Zgłoszenia od godziny 3-5 popołud. 3419

„Extrait de Noix“

do farbowania siwych włosów wynalazku fabrykanta perfum Juliusza Józefowicza.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować postawiając włosy na kolor czarny, brunatny, szatyn i blond. Flakony po złr. 1.50, próbne 60 ct. We Lwowie u J. Friedrich i A. Beacock, Hetmańska l. 4. skład farb: J. Jabla, hotel europejski. W Krakowie u Reima i Sp., linja A-B i u R. Wiskjdy. Główny skład: Warszawa, Nowosenańska 2.

2324 J. Józefowicz.

Fortepiany i pianina nowe i przebrane, najtaniej sprzedaje J. Fr. KUBESSA fortepianomistrz, ul. Kurkowa l. 5. 3076

Gerzelnik na ordynaryę potrzebny od 1 lipca br. Odpisy świadectw adresować należy do Zarządu dóbr w Grębowie. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. O. p. Grębów. 3465

Poszukuje najtęka z większym kompleksem lasu tylko we wschodniej Galicyi Zgłoszenia nadsyłać post. rest. S. S. Tarnopol. 2280

Apłeka w Mikolajowie nad Dniestrem od 15 listopada 1900 do wydzierżawienia. Można wiadomość u właścicieli Franciszki Beorowej we Lwowie ul. Zimorowicza 4. 3414

Rowery niezrównanej dobroci, sławna marka: „Royal-Progress“ gotówką zł. 90 na raty zł. 100

firma: Wiktor Berger Cenniki gratis. Lwów, Akademicka 8. 3434

Starszy pomocnik handlowy, obznajomiony z działem materiałów żelaza, oraz korzennym, delikatesów i win, znający gruntownie buchalteryę, biegły w polskim i niemieckim języku w słowie i piśmie, poszukuje posady jako pomocnika lub podróżującego. Zgłoszenia „J. S. 100“ post.-r. Kraków. 3459

Jesteśmy odbiorcami kilku wagonów siodu browarnianego. Próbkę i cenę pod adresem: Towarzystwo kredytowe miejskie w Cieszynie. 3362

Na sprzedaż zaraz majątek ziemski w Sokalskim z gorzelnią, obśiewami z zagwarantowanym czystym dochodem 4 1/2% od włożonego kapitału. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Lwcz, poczta Hulcze. 3367

„Patentanwalt“ poszukuje korespondenta (może być i kobieta) do korespondencji angielskiej i niemieckiej Lwów, Akademicka 14. 3477

1 pokój z kuchnią i 2 pokoje kawalerskie przy ul. Kurkowej l. 14 zaraz do wynajęcia. 3482

Na sezon budowlany! Tektury do krycia dachów. Płyty izolacyjne, Masa terowa, Ter pogazowy, Ter drzewny, Smola asfaltowa, Szczotki i pędzle do smarowania dachów, Gwoździe do tektur, Farby olejne na dachy, Cement, Gips, Carboineum, Antimerulion, Wapno hydrauliczne, Farby fasadowe itp. itp. itp. poleca: Alojzy Hübner, Lwów, Rynek 38.

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem zapasy 123 2 maszyn rolniczych wysprzedaje po niższych cenach Lwowskie Biuro handlowe przy ul. Kościuszki 4.

WIEK XX. jedyne w kraju pismo codzienne ilustrowane przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata. Dwa feljetony! WIEK XX. wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczór, zatem najpóźniej z wszystkich pism lwowskich, skutkiem czego zawiera feljetony z ostatniej chwili, których żadne inne pismo podać nie może. Ważniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami. Miesięcznie kilkadziesiąt ilustracji. WIEK XX. jest najtańszym piśmie codziennym w całej Polsce. Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 koronę — na prowincyi 1 k. 50 h. Egzemplarz 4 helery. Adres: Wiek XX., Lwów, Chorażyczyna l. 19.

Table with 2 columns: Description of securities and their values. Includes 'Kurs giełdy wiedeńskiej' and 'Kursy wszelkich akcji i różnych losów'.

Table with 2 columns: Description of securities and their values. Includes 'Dług państwa krajowy' and 'Inne publiczne pożyczki'.

Table with 2 columns: Description of securities and their values. Includes 'Różne losy' and 'Akcje przedsiębiorstw transportowych'.

Table with 2 columns: Description of securities and their values. Includes 'Wagony' and 'Wagony'.

Table with 2 columns: Description of securities and their values. Includes 'Dług państwa krajów w Radzie państwa' and 'Obligacje Kolejowe'.

Table with 2 columns: Description of securities and their values. Includes 'Listy zastawne' and 'Obligacje z prawem pierwszeństwa'.

Table with 2 columns: Description of securities and their values. Includes 'Akcje przedsiębiorstw transportowych' and 'Akcje banków'.

Table with 2 columns: Description of securities and their values. Includes 'Berlin, dnia 26 czerwca' and 'Warszawa, dnia 26 czerwca'.